

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzyn-Sztum-Malbork-Elbląg, poniedziałek, dnia 5 sierpnia 1946 r.

Nr. 176

Bezczelność czy wywiad

Z różnych stron kraju dochodzą nas wieści o listach z Niemiec, skierowanych do obywateli polskich z prośbą o zaświadczenie, że nadawca nie zubożał się meblami Polski, że nie należał do partii hitlerowskiej, że był przyjaźnie usposobiony względem Polaków itd.

Inni znów zapytują, co się stało z ich mieszkaniem, z ich meblami, kto je zabrał względnie się nimi „wzbożycił” itp.

Poniżej podajemy dwa jaskrawe przykłady niesłychanej wprost bezczelności.

W jednym z listów był obywatel Grudziądz „pan” Johannes Venzke m. in. takie ma wymagania: Czy dom mój przy ul. Rejtana jest zamieszkały i przez kogo? Co stało się z moimi meblami i czy pozostały jeszcze moje zapasy żywnościowe w piwnicy? Kto korzysta z mego ogrodu? Czy moja fabryka jest w ruchu? Kto nią zarządza i czy będzie „prawidłowo” prowadzona? Prosi nawet (słuchajcie!) o dokładne sprawozdanie... kasowe i wyraża chęć powrotu. Otóż prosimy bardzo, „panie” Venzke!

Drugi list — pismo urzędowe „landrata” z Wittmundu do „landrata” w Grudziądzu z żądaniem — ni mniej, ni więcej — zwrotu tamże wypłaconej zaliczki w wysokości 465,01 RM byłemu powiatowemu inspektorowi Matternowi z Grudziądza, który ma pretensje do odszkodowania!

Złodziej i rabusie miliardowych wartości mienia polskiego upominają się o odszkodowanie... kilka set marek! Tu komentarze są już chyba zbyt słabe określenie na tego rodzaju postępowania, to po prostu rozmięczenie mózgu!

Pan „landrat” adresuje swoje pismo w taki to sposób: „An den Herrn Landrat in Graudenz, Russisches Gebiet”. (!)

Cóż tu podziwiać — tupet czy bezczelność? Czy panu „landratowi” nie jest znana polska nazwa: Grudziądz? Czy nie jest mu wiadomym, że odrodzona Polska — to fakt, że niema w niej jakichkolwiek stref okupacyjnych?

Czy władzom angielskim w brytyjskiej strefie okupacyjnej znany jest tylko Graudenz; a nie Grudziądz? Czy nie należało by takiego listu zwrócić adresatowi?

A już na skandal zakrawa fakt, że polska poczta dostarcza list adresatowi, który rzekomo mieszka w... „Russisches Gebiet Graudenz”. Użyjmy tu właściwego określenia: deptanie własnej godności narodowej!

Naszym zdaniem poczta polska — w tym wypadku Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Gdańsku — powinna listy z niemieckim brzmieniem miast skierowywać odwrotnie do nadawcy z dopiskiem: miasto nieznane.

W ogóle listy te — to celowa akcja, to szukanie dowodów wybielania narodu niemieckiego, to wyraża chęć odgraniczenia się od katów Oświęcimia, Majdanka, Dachau, Sztuthofu i innych obozów śmierci. I więcej — to wskazuje na zorganizowany wywiad, który szuka i rejestruje „winnych” Polaków.

Rzecz jasna, że na listy te nie należy odpowiadać. Kto udziela jakichkolwiek odpowiedzi, wyrządza krzywdę sprawie polskiej, a Niemcom pomaga w ucieczce przed sprawiedliwością.

Listy otrzymywane z Niemiec należy niezwłocznie przesyłać wzgl. doręczyć miejscowym oddziałom Polskiego Związku Zachodniego

J. W.

Z konferencji pokojowej

Przeciwko „monopolowi mądrości” za wykorzeniem resztek faszystwu

Paryż (PAP). Podczas dyskusji na posiedzeniu konferencji pokojowej pierwszy zabrał głos delegat holenderski, który przyznając, że wielkie mocarstwa powinny zajmować specjalne miejsce w rodzinie narodów, oświadczył, że Holendrzy przeciwstawiają się tendencjom do uzurpowania sobie „monopolu mądrości” w dziedzinie międzynarodowej i narzucania swej woli innym. Uważa on, że zasada równości nie znalazła dostatecznego wyrazu w organizacji obecnej konferencji.

Delegat jugosłowiański, minister spraw zagranicznych Kardoll podkreślił, że konferencja pokojowa nie powinna powodować się duchem zemsty, musi jednak zadać decydujący cios duchowi agresji, by zaoszczędzić przyszłym pokoleniom cierpień wojennych.

Z obrad komisji regulaminowej

Delegat grecki Thanassis Aghides, zgłosił poprawkę do art. 1, który określa ogólne zadania konferencji. Poprawka ta zmierza do tego, aby każdy z uczestników konferencji miał prawo poruszyć również zagadnienia, nie przewidziane procedurą.

Delegat jugosłowiański przypomniał, że jego kraj został zdradziecko zaatakowany przez Niemcy i Włochy oraz przekształcony w całości w teren działań wojennych. Zasadniczą przyczyną wojny była tendencja reżimów faszystowskich do gospodarczego i politycznego ujarzmania poszczególnych ludów i do zniszczenia reżimów demokratycznych. Konferencja powinna przede wszystkim wykorzenić resztki faszystwu i zlikwidować wszelkie tendencje do hegemonii.

Z kolei przemówił przedstawiciel Norwegii, stwierdzając m. in., że dzieło obecnej konferencji będzie szczególnie doniosłe, stworzy bowiem precedensy odnośnie uregulowania problemów Niemiec i Japonii.

Radziecki minister spraw zagranicznych Molotow w zasadzie popiera poprawkę grecką, zaznaczając jednak, że została ona spowodowana przez nieporozumienie. Każda delegacja ma przecież prawo podczas dyskusji nad traktatami pokojowymi poruszać wszelkie zagadnie-

nia pokrewne. Minister Molotow zaproponował do art. 1 zamiast poprawki greckiej, następującą zmianę: „Konferencja może wnieść na porządek dzienny na życzenie jednego lub więcej delegatów każde zagadnienie, związane z traktatami pokojowymi”.

Poprawka ministra Molotowa została przyjęta bez zastrzeżeń.

Delegat holenderski zgłosił poprawkę, która przewiduje że przewodniczącym konferencji ma być Francuz, co obalibyby zalecenia projektu, przewidujące, że konferencji będzie przewodniczył kolejno każdy z przedstawicieli Wielkiej Czwórki.

Delegat brytyjski wyraził się w zasadzie przychylnie o poprawce holenderskiej, sprzeciwił się jej jednak z tego względu, że dla przyspieszenia dyskusji nieodzownym jest ograniczenie liczebności komisji.

Minister Molotow przyłączył się do opinii delegata brytyjskiego, proponując dodanie następujących słów do pierwotnego tekstu: „Przedstawiciele innych państw, uczestniczących w obecnej konferencji, zostaną wysłuchani w komisji, o ile tego zapragną”.

W głosowaniu wniosek holenderski został odrzucony 11 głosami przeciwko 9 przy jednym wstrzymującym się od głosowania.

Następnie przyjęto jednomyślnie poprawkę ministra Molotowa.

Na sobotnim posiedzeniu komisja regulaminowa przyjęła bez głosowania punkty od 2 do 5 regulaminu, przedłożonego przez Wielką Czwórkę. Punkty te dotyczą przewodnictwa konferencji, składu komisji, używanych języków i sekretariatu.

15 wyroków śmierci

w procesie członków „Freies Deutschland”

Wrocław (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu ogłosił wyrok w procesie 39 członków tajnej niemieckiej organizacji „Freies Deutschland”, którzy rozwijali swą działalność na terenie powiatu bolesławickiego na Dolnym Śląsku.

15 oskarżonych, a mianowicie: Kuehne Artur, Mennich Herbert, Fibig Paul, Pohl Herbert, Lachnitt Erich, Fibig Elisabeth, Zilberbach Elfriede, Schiebeler Guenter, Kaeze Wilhelm, Kaeze Guenter, Rejman Guenter, Kuhn Fritz, Heiser Heintz, Bachmann Erich, Hankę Heintz — skazanych stało na karę śmierci.

Na 15 lat więzienia skazanych zostało 9 oskarżonych. Karę 10 lat więzienia wymierzył sąd dwom oskarżonym. Dwaj oskarżeni skazani zostali na 2 lata. Daum Brigitte i Nitschker Gerda zostały uniewinnione.

Wyrok śmierci na gen. Falkenhorsta

London (PAP) — Agencja Reutera donosi z Brunświku, że sąd po posiedzeniu zamkniętym, które trwało 2 i pół godziny, orzekł, że gen. Falkenhorst, były dowódca wojsk niemieckich w Norwegii, winien jest popełnienia zarzuconych mu zbrodni. Obroń-

ca oskarżonego, prosząc o łagodny wymiar kary, podkreślił różnicę pomiędzy tym procesem a procesem w Norymbdze. Tam sądzani są główni przestępcy wojenni, którzy znajdowali się w bezpośrednim kontakcie z Hitlerem i którzy wywierali wpływ na jego decyzje. Falkenhorst — wywodził obronę — miał okazję spotkania się z Hitlerem tylko trzy razy. Falkenhorst został skazany na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok powyższy ulega zatwierdzeniu przez wyższe władze wojskowe. W chwili odczytania wyroku sala sądowa była przepelniona publicznością niemiecką, brytyjską i norweską.

Krótkie wiadomości z zagranicy

Bern. Jak donosi radio szwajcarskie, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie został przyjęty przez prezydenta Szwajcarii w pałacu federalnym w Bernie.

Nowy Jork. W piątek o godz. 19.01 na północy Chili miało miejsce gwałtowne trzęsienie ziemi, które spowodowało zawalenie się wielu domów. Komunikacja pomiędzy stolicą a północną częścią kraju została chwilowo przerwana.

Bern. — Radio szwajcarskie donosi, że w dniu 1 sierpnia administracja Ligi Narodów została przekazana Organizacji Narodów Zjednoczonych. W Genewie podpisano oświadczenie.

London. — Jak donosi agencja Reutera — w Jerolimie policja brytyjska odkryła poważne ilości broni i amunicji w żydowskiej dzielnicy mieszkalnej.

Waszyngton. — Prezydent Truman podpisał w czwartek projekt ustawy o stworzeniu cywilnej komisji kontroli energii atomowej.

Posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie

Berlin (PAP) — W Berlinie odbyło się 35-te posiedzenie sojuszniczej rady kontroli pod przewodnictwem marszałka Związku Radzieckiego Sokołowskiego. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii oświadczył, że zgadza się

zasadniczo na propozycję przedstawiciela USA, zgłoszoną na poprzednim posiedzeniu rady kontroli na temat opracowania umów administracyjnych mających na celu wprowadzenie jednolitej polityki gospodarczej we wszystkich strefach okupacyjnych, które wyrażają na to zgodę. Dodał on również, że polecił już członkom swego sztabu przystąpić do pracy nad realizacją tej sprawy.

Przedstawiciel ZSRR oświadczył, że jego delegacja wypowiada się za gospodarczą i polityczną jedność Niemiec. Przedstawił on środki praktyczne, mające na celu rozwój współpracy między strefami w ramach wspólnej polityki sojuszniczej w Niemczech.

Wybitny gość radziecki w Warszawie

Warszawa. 3. 8. — Do Warszawy przybył wybitny radziecki historyk sztuki prof. Sidorow. Gość radziecki w czasie swego kilkudniowego pobytu w Polsce pragnie bliżej zapoznać się z plastyką polską. Prof. Sidorow wygłosi również parę odczytów na tematy sztuki.

Odjazd delegacji na sesję Rady UNRRA

Warszawa. 3. 8. — Wczoraj wyjechała z Warszawy polska delegacja na 5 sesję Rady UNRRA w Genewie. Delegacji przewodniczy min. Przemysłu Minc.

Z pobytu ministra Lecoœur w Warszawie

Warszawa. 3. 8. — Wczoraj odleciał do Paryża wiceminister produkcji przemysłowej pan Lecoœur w towarzystwie szefa gabinetu pana Thomas. W czasie swego pobytu w Polsce minister Lecoœur odbył szereg rozmów z ministrem Żegluga i Handlu zagranicznego dr. Jędrzychowskim oraz z czołowymi przedstawicielami przemysłu polskiego. Rozmowy toczyły się w atmosferze tradycyjnej przyjaźni i zrozumienia wzajemnego. Przed paroma dniami minister Lecoœur zwiedził kopalnię górnośląską i obóz w Oświęcimiu.

Polsko-Francuska umowa handlowa

Paryż (PAP) — W dniu 1 sierpnia podpisano w Paryżu francusko-polską umowę handlową. Ze strony polskiej umowę podpisał ambasador Skrzyszewski, ze strony francuskiej — podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Schuelter. W myśl umowy Polska będzie dostarczała Francji węgiel, sadzonki ziemniaków, ołów, cynk, papier, zaś Francja dostarczy Polsce fosfory, błony fotograficzne, maszyny dla przemysłu elektrotechnicznego itp.

Nie dopuścimy do odrodzenia się faszyzmu

Z przemówienia Mołotowa na konferencji pokojowej

Paryż (PAP) — Sala zagrzała gromkimi i długotrwałymi oklaskami, gdy radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow wystąpił jako pierwszy mówca na śródomowym wieczornym plenarnym posiedzeniu konferencji paryskiej. Mołotow oświadczył w swym, trwającym 18 minut, przemówieniu, m. in. co następuje: „Niech mi wolno będzie w imieniu Związku Radzieckiego powitać konferencję i życzyć jej powodzenia w jej wielkiej i odpowiedzialnej pracy. Delegacja radziecka wyraziła swą wdzięczność za serdeczne przyjęcie władzom francuskim i zaprzyjaźnionemu narodowi francuskiemu. Konferencja obecna ma odegrać ważną rolę w ustanowieniu pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Zebraliśmy się tutaj, aby rozważyć traktaty pokojowe z Włochami, Rumuną, Bułgarią, Węgrami i Finlandią.

Konferencja ta w rzeczywistości stanowi 5 konferencji, co de facto podkreśla wagę i skomplikowanie jej prac. Chodzi tu o sprawę 5 państw, które przystąpiły do wojny jako sojusznicy Niemiec, brały czynny udział w walkach po stronie Niemiec i ich satelity — Włoch.

W czasie wojny państwa te zerwały z Niemcami, usunęły swych faszystowskich władców i wzięły czynny udział w walkach po stronie państw demokratycznych w celu odniesienia zwycięstwa nad hitlerowską Rzeszą.

Sprawiedliwość, domaga się przede wszystkim, abyśmy zwrócili uwagę na interesy państw, które zostały zaatakowane i cierpiały na skutek agresji. Związek Radziecki, który sam został napadnięty z różnych stron i wyjątkowo uciepiał wskutek inwazji faszystowskich hord niemieckich, jak również włoskich, rumuńskich, węgierskich i fińskich, odnosi się z wielką sympatią do wszystkich narodów, które uciepiał na skutek agresji.

Związek radziecki raz jeszcze pozdrawia ludność krajów sprzymierzonych, która walczyła z samozaparciem przeciwko naszym wspólnym wrogom i wyraża mocne postanowienie popierać ją w jej słusznym żądaniach ukarania przestępców wojennych, ustalenia wyznaczonych szkód i ustanowienia sprawiedliwego pokoju. Związek Radziecki nie może mieć innego poglądu na swe obowiązki względem sojuszników.

Musi być dla nas zupełnie jasnym, że atakujące państwa, które przystąpiły do wojny jako sojusznicy Niemiec, powinny ponieść odpowiedzialność za przestępstwa, popełnione przez ich kółka rządzące. Agresja i inwazja obcych państw musi być ukarana, o ile pragniemy zapobiec nowym agresjom i inwazjom.

Związek Radziecki jest całkowicie świadom faktu, że w wyniku reform demokratycznych, kraje, które były sojusznikami hitlerowskich Niemiec, w ostatnim stadium wojny weszły na drogę i w pewnych wypadkach okazały sojuszniczym państwom znaczną pomoc w walce dla całkowitego zlikwidowania agresji niemieckiej.

Z tego właśnie względu Związek Radziecki przyznaje, że te państwa powinny otrzymać kompensatę za wyrządzone im szkody, nie w całości jednak, lecz w części w zakresie ściśle określonym i ograniczonym.

Nie jest przypadkiem, że państwa typu faszystowskiego, lub napółfaszystowskiego były w swoim czasie satelitami Niemiec. Jak wiemy, Włochy Mussoliniego były częścią osi Hitlera, Rumunia i Bułgaria, Węgry i Finlandia znalazły się w szponach agentur hitlerowskich, które popchnęły je do wojny przeciwko państwom demokratycznym.

Druga wojna światowa została wywołana przez faszyzm i skończyła się wówczas, gdy faszyzm został pokonany. Wiemy, że faszyzm był równoznaczny z pojęciem agresji. To wyjaśnia, dlaczego wszystkie traktaty pokojowe przedstawione konferencji, specjalnie podkreślają konieczność niedopuszczenia do odrodzenia się faszyzmu i skonsolidowania podstaw demokratycznych w państwach, które były satelitami Niemiec.

Jest również rzeczą naturalną, że deklaracja wyzwolonej Europy, opracowana i przyjęta na konferencji krymskiej kierowników trzech mocarstw sojuszniczych — Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego — położyla specjalny nacisk na konieczność „zniszczenia ostatnich twierdz hitlerizmu i faszyzmu” i na umożliwienie wyzwolonym narodom stworzenia instytucji demokratycznych, według własnego wyboru.

Jeśli zajmiemy się ustrojem faszystowskim w Hiszpanii, to niedługo już dopomożemy narodowi hiszpańskiemu, cierpiącemu pod jarzmem faszystowskim, położymy kres temu przetrzytkowi, wyhodowanego przez Hitlera i Mussoliniego, przetrzytkowi, który jest niebezpieczny dla sprawy pokoju.

Przedstawiono konferencji 5 projektów traktatów pokojowych. Projekty te przygotowała Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, zgodnie z dobrze znanymi specjalnymi postanowieniami w tej sprawie. Jak wiemy, Rada Ministrów Spraw Zagranicznych została utworzona w roku ubiegłym na konferencji berlińskiej. Decyzja ta została powzięta na wniosek Stanów Zjednoczonych. Rząd Radziecki ze swej strony popierał od początku ten wniosek i zawsze był zdania, że wprowadzenie we właściwym czasie tej decyzji nie powinno być jedynie traktowane jako formalność ze strony zainteresowanych rządów.

Rada Ministrów Spraw Zagranicznych zo-

stała utworzona w tym celu, aby wszystkie sprawy mogły być załatwiane nie drogą narzucania narodom woli innych państw, lecz drogą osiągnięcia wspólnych decyzji. Przykład naszkicowanych traktatów pokojowych dowodzi, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych osiągnęła pozytywne wyniki.

Konferencja będzie mogła przedyskutować wszystkie sprawy, zawarte w traktatach pokojowych. W konferencji biorą udział delegacje 21 państw, posiadające jednakowe prawa. Każdy z nas ma tutaj możność swobodnie wypowiedzieć swe poglądy i wyrazić zgodę lub sprzeciw, co do jakiegokolwiek części każdego z traktatów pokojowych. Będą również wysłuchane poglądy państw, które były satelitami Niemiec. Delegacja radziecka nie ma wątpliwości co do tego, że głosów tych państw wysłuchamy również z należytą uwagą.

Jako delegat radziecki oświadczam to, podkreślając, że państwa te wycofały się przed pewnym czasem z obozu nieprzyjacielskiego i przystąpiły do walki przeciwko hitleryzmowi, oraz wkroczyły na drogę reform demokratycznych i społecznych, w imię interesów swych obywateli. Z tych względów Związek Radziecki nawiązał z tymi państwami przyjazne sto-

Wszystko, co tu było powiedziane, daje nam podstawę do przekonania, że prace konferencji będą owocne powodzeniem, dla dobra wszystkich, miłujących pokój narodów.

Niemcy chcą pokazać swoją „dobrą wolę”

Berlin (ZAP) — Na samopoczucie Niemców w dniu rozpoczęcia konferencji paryskiej nie miały wpływu wywarty przemówienia oskarżycielskie w Norymberdze. Niemcy są tymi przemówieniami, a zwłaszcza przemówieniem prokuratora angielskiego, do pewnego stopnia zdetonowani. Zapowiedź konsekwentnego ścigania wszystkich przestępców wojennych, bynajmniej nie usposobia optymistycznie ludobójców. Dlatego starają się przeciwdziałać nastrojom, wywołanym przez Norymbergę.

Komentator radia berlińskiego omawiając nadzieje niemieckie w związku z rozpoczęciem konferencji paryskiej zapewnił, że Niemcy będą się starali wypełnić cztery żądania sumiennie i szczerze, aby stąd wynikł pokój dla Europy. Będą starali się:

1. Konsekwentnie oczyścić swoje społeczeństwo z hitlerowców.
2. Wyeliminować wpływy wielkiego przemysłu junkrów pruskich.
3. Wytepić ducha militarysty pruskiego.
4. Przeobrazić społeczeństwo niemieckie w społeczeństwo prawdziwie demokratyczne.

„To są warunki, o których musimy pamiętać — mówi „Komentarz vom Tage” z Berlina — w dniach, gdy Włochy, Węgry, Bułgaria, Rumunia i Finlandia otrzymują traktaty pokojowe”.

Nie jest to dla nas rzeczą dziwną, że wymienione przez radio berlińskie „warunki” są identyczne z tymi, o jakich dzień przed tym mówił w Lyonie Bidault.

W deklaracjach Niemcy godzą się na wszystko.

„Prezydent” Moraw na robotach przymusowych

Praga (SAP). Najwyższy Trybunał w Pradze ogłosił wyrok w procesie przeciwko „prezydentowi” i członkom dawnego rządu, współpracującym z protektorem Morawii. Prezydent Krejci skazany został na 25 lat więzienia, z tego pięć lat pracy przymusowej, Biener — na trzy lata więzienia, z których jeden rok robót przymusowych, Hruby na więzienie dożywotnie, w tym piętnaście lat robót przymusowych, Kalfus, b. minister skarbu, który brał udział w oporze wewnętrznym, został ułaskawiony. Inni

KATASTROFA BOMBOWCA

Nowy Jork (PAP) — W czwartek 4-0 motorowy bombowiec, udający się do San Diego (Texas) runął na ziemię w pobliżu lotniska Kearney. 11-osobowa załoga poniosła śmierć.

skazani są pozbawieni czwartej części swego majątku na rzecz państwa i tracą swe prawa cywilne na czas swej kary.

Trwałego pokoju nie buduje się na niesprawiedliwości

Prasa jugosłowiańska o sprawie Triestu

Belgrad. Pismo „Rab”, organ związków zawodowych Jugosławii, zamieściło artykuł pod tytułem „Dokółka przebiegu konferencji pokojowej”, w którym opisuje przebieg wypadków w Triescie, kiedy to 1 maja 1945 r. Triest oswojodziły oddziały armii jugosłowiańskiej. Aby uniknąć starć, rząd jugosłowiański zgodził się wówczas na wycofanie armii jugosłowiańskiej z Triestu, pozostawiając sprawę Triestu ostatecznemu rozstrzygnięciu konferencji pokojowej. Amerykańskie władze natychmiast przedsięwzięły kroki przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńcemu, ustanawiając przede wszystkim policję cywilną, złożoną przeważnie z faszystów.

„Stawało się coraz jaśniejsze — pisze „Rab” — że władze okupacyjne stworzą sytuację, która uniemożliwi sprawiedliwe rozwiązanie sprawy Triestu i Krainy Julijskiej. Terror ze strony policji cywilnej wzrasta się coraz bardziej — czytamy dalej w artykule. — Tymczasem ludność Triestu okazała się zdecydowaną i stanowczą w walce o swoje prawa. 7 strajków generalnych w tym roku świadczy jasno, że ludność nie zgodzi się z panującym stanem rzeczy. Ludność Triestu prowadzić będzie wytrwałą walkę. Do tej walki ma ona o wiele więcej siły, aniżeli kiedykolwiek w przeszłości. Nie może być trwałego pokoju, który opierałby się na niesprawiedliwości.” (PAP)

MIROSLAW BEZLUDA.

Z powrotną łalą na zachód

Powieść współczesna

12

Odebrać nam te ziemie... mogliby tylko po trupie tych nowych osadników, gdyż każda osada byłaby twierdzą przeciwko najeźdźcy, której broniliby nie tylko chłop, właściciel tej osady, ale jego synowie, żona, córki. Broniliby do upadłego, bo świadomi byłiby, że utrata ich zagród, to nie tylko strata ziemi dla Państwa, ale wiedzieliby również, że tracąc ziemie na zawsze, stają się dziadami.

Zwykle małomówny i spokojny Stach, wypowiadając te słowa — jak to mówią — zapalił się. Oczy błyszczały mu jak u człowieka, który pojawia się jakąś prawdą, chciałby dla niej znaleźć zrozumienie u drugich.

— Ma rację — przytaknął Romek — zwłaszcza, iż wiedzieliby, że to nie jest ziemia zabrana Niemcom, ale nasza własna, od nich odzyskana. I to za jaką cenę odzyskana?... Ilu ludzi padło w operacjach wojennych, zaraz w roku 1939, ilu zginęło w czasie okupacji niewinnie zabitych, ot tak dla fantazji. Ilu zmarnowali w obozach, a ilu poumierali w fabrykach i przy innych robotach... Każdy z nas wie najlepiej, co przez tych Niemców namęczyli się i ile wywieźli.

Stach słuchał Romana i korzystając z tego, że on skończył, szybko dorwał się znowu do głosu, bo czuł, że nie wszystko jeszcze powiedział. Chcąc zasadniczo

powiedzieć tylko to, co mu się w międzyczasie na myśl nasunęło, połączył to z tematem martyrologicznym, poruszonym przez Staszka i mówił:

— Siedząc czasem... po pracy, w niedzielę wieczorem, na podwórzu u swego „bauera”, nieraz już myślałem, iż nie będę żałował tego, że tu byłem, jak kiedykolwiek wrócę spowrotem do kraju i jak będę miał to szczęście, że głowy swej tu nie przytułem do ziemi.

Żałować będę tylko tych mąk, cierpień i tych nerwów zdrowych, które przez to straciłem. Ale w doświadczenie życiowe... to prawdę mówiąc, wzbogaciłem się. Przede wszystkim poznałem nagą prawdę, że Niemiec jest nieprzejednanym wrogiem Polski, z którym nigdy nie można się niczym wiązać, ani jemu ufać. On co innego mówi, co innego myśli, a zupełnie co innego robi.

Zrozumiałem też, dlaczego oni mają taką wzorową gospodarkę. Nic dziwnego jeżeli przez setki lat prowadzili zawsze wojnę rabunkową, w której łupili inne narody, mieli więc na to, aby gospodarstwa swoje tak rozbudować.

To nie żaden wrodzony spryt, to nie żadna nadzwyczajność, ale prosty chłopski rozum... to pojmuję, że jeżeli ziemie te nie były tknięte, przez setki lat stopą najeźdźcy, a przeciwnie, mieszkańcy ich po obcych państwach buszowali i do siebie zwozili, to mogli się bogacić.

Tak samo nie będę żałował, że mnie tu wywieźli, gdyż przez to wywiezienie zapoznali mnie z naszą dawną, polską iemią, którą jeszcze za Piasta utraciliśmy i którą, w innym wypadku, kto wie... czy zwiedziłbym.

Teraz wam jeszcze coś powiem, ale nie śmiejcie się. Otóż ja tam w szkole... nie byłem bardzo mocny w nauce, no i z biblioteki też mało korzystałem, ale jedną książkę dobrze sobie w pamięci zatrzymałem, a mianowicie: „Stara Baśń” Kraszewskiego.

Jak zostałem przez Niemców tu przywieziony, to sam nie wiem dla czego, ale zawsze mi się ta książka przypominała. Nieraz całymi nocami śniły mi się poszczególne sceny, w których występował często Hango, chytry kupiec niemiecki ze „Starej Baśni”, a gdy zbudziłem się ze snu, nasuwały mi się myśli, że śni mi się to dlatego, że jestem właśnie na tych terenach, które opisane są w tej książce i że to jest właśnie ta polska ziemia, którą Niemcy żelazem zdobyli.

Raz śniło mi się nawet, że Niemcy wojnę przegrali i nie wiem czy kupilem, czy dostałem, ale dosyć na tym, że na majątku tym, w którym teraz byłem — gospodarowałem.

— Jednym słowem, że Niemcy wywożąc cię tu, zrobili ciębie, mimo woli, pierwszym pionierem osadnictwa polskiego na tych ziemiach — powiedział Stefan — a wszyscy mimo, że Staszek zaczynając to mówić, zastrzegł się, żeby z niego się nie śmiano — uśmiechali się.

Rozmowę ich przerwała Bolesia, która wybiegła, oznajmiając im, żeby przypadkiem nigdzie nie odchodził, gdyż najdalej za jakie pół godziny będzie kolacja.

— Kiedy, Bolesiu, umówiliśmy się, że zaraz po przybyciu, że przed kolacją wyjedziemy na rowerach, aby rozpoznać drogę na jutro. Chcemy pojechać do sąsiedniej wsi i dowiedzieć się, w którym miejscu jest ta przeprawa przez Odrę. (Ciąg dalszy nastąpi)

Z Ziem Odzyskanych

Przejęcie nowych obiektów portowych

Szczecin. (PAP). Władze polskie przejęły ostatnio dalsze trzy obiekty w porcie szczecińskim, a mianowicie chłodnię portową, północną część wyspy Okrętowej i nabrzeże nad rzeką Starówką oraz basen o długości 250 m. Pierwszy obiekt — chłodnia, znajduje się na wyspie Łasztownia, przy moście Sobieskiego. Zabudowania jej są w stanie niezłym i posiadają część urządzeń chłodniczych. Chłodnia przekazana została Morskiemu Instytutowi Rybackiemu, który przystępuje do urządzenia zamrażalni ryb, niezbędnej do rozwoju rybołówstwa i organizacji w Szczecinie bazy rybackiej dla połowów dalekomorskich.

Drugi obiekt — na Dolnej Odrze, na przeciw Golecifa — północna część wy-

spy Okrętowej, posiada około 200 m nabrzeża betonowego. Mieściła się tam dawniej stacja węgla bunkrowego dla statków. Obiekt ten przeznaczony jest na 2-gą stację bunkrową dla „Polskiego Bunkru”, który dysponuje już podobną placówką na nabrzeżu „Kra”. Na obszarze trzeciego obiektu znajdują się dwa duże magazyny o powierzchni 8.500 mtr. kw. w stanie zadawalającym.

Wzdłuż magazynów i nabrzeży biegną tory bocznic kolejowych. Nadto są tam budynki gospodarcze i fabryki sztucznego marmuru, ze znacznym zapasem kolorowych kwarców. Magazyny i nabrzeże wykorzystane zostaną na przeładunek soli potasowych. Obecnie przeprowadzane są wstępne prace, związane z uporządkowaniem i odbudową przejętych obiektów.

General Drury w Szczecinie

Warszawa, 4. 8. — W związku z pobytem w Szczecinie ministra Sztachelskiego, wiceministra Czajkowskiego i pełnomocnika UNRRA na Polskę, gen. Drury, przeprowadzone zostały rozmowy na temat możliwości przeładunkowych w porcie szczecińskim. Gen. Drury interesował się specjalnie urządzeniami mającymi służyć do przejmowania ładunków morskich UNRRA, zapowiadając, że statki ze Stanów Zjednoczonych są już zadysonowane do portu szczecińskiego. Jako pierwsze nadejdą transporty z bydłem i końmi, samochodami, traktorami i drobnicą towarową. W czasie konferencji ustalono, że port szczeciński w obrotach portowo-morskich będzie zaspakajał przede wszystkim potrzeby Ziem Odzyskanych. Ze względu na zniszczenia pilotów sprawa wyładun-

ku w Szczecinie importowanego zboża jest narazie nieaktualna.

Akcja wysiedlania pasożytów z Wybrzeża

Gdańsk. Na wybrzeżu rozpoczęła się wielka akcja wysiedlania elementów szabrowniczych i pasożytniczych. Zorganizowany przez OKZZ w Gdańsku Komitet Wyśledniczy wysłał komisję do Gdańska, Gdyni i Sopot. Komisja składa się z kilkuset przedstawicieli świata pracy. W ciągu pierwszych dwóch dni komisja wykryła na terenie Sopot i Gdańska kilkadziesiąt mieszkań, zajętych przez elementy niepracujące, jako mieszkańcy sezonowe, lub jako lokale firm fikcyjnych.

Regulacja Odry

Szczecin. Dyrekcja Dróg Wodnych ogłosiła przetarg na wykonanie robót regulacyjnych na Odrze. Prace te obejmują remont 76 ostród o ogólnej kubaturze nowej faszynady około 4500 m sześciennych.

Zaopatrzenie ludności w artykuły włókiennicze

Ostatnio odbyła się w Łodzi odprawa kierowników Działów Włókienniczych Państwowej Centrali Handlowej, na którą byli zaproszeni przedstawiciele Centralnego Urzędu Planowania, Ministerstwa Przemysłu, i Centrali Tekstylnej. Celem konferencji było ustalenie racjonalnego systemu rozprowadzania towarów włókienniczych z uwzględnieniem potrzeb i wymagań konsumentów.

Państwowa Centrala Handlowa ma na okres lipca do końca bieżącego roku do rozprowadzania tych towarów na sumę 3,8 miliardów złotych tak, że obrót miesięczny tej instytucji wynosić będzie przypuszczalnie od 700 do 800 milionów złotych.

W celu usprawnienia tej akcji, poszczególne oddziały wojewódzkie i agentury przeprowadzać będą dokładną analizę rynku i składać będą Centrali szczegółowe sprawozdania z obrotów artykułami tekstylnymi. Dane te umożliwią orientowanie się w rzeczywistych potrzebach poszczególnych grup ludności odnośnie do asortymentu i jakości towarów włókienniczych. Szczególna uwaga będzie zwrócona na zaopatrzenie w te materiały wsi, gdzie potrzeby pod tym względem są duże.

Wszystkie towary włókiennicze będą dostarczane ludności po cenach niskich, w których marża zarobkowa kupca nie będzie przekraczać 25 do 30 procent. Jednym słowem Państwowa Centrala Handlowa dążyć będzie do normalizacji życia gospodarczego kraju przez zsynchronizowanie interesów handlu Państwowego i prywatnego i zaspokojenie potrzeb ludności.

OLSZTYN

— O właściwy stosunek do ludności autochtonicznej. Mimo kilkakrotnych zarządzeń władz stosunek ludności napływowej do autochtonów pozostawia wiele do życzenia. W związku z tym wojewoda olsztyński wydał odezwe oraz ponowne zarządzenia do starostów, w którym wskazuje na: zwiększenie ilości wózków, a zwłaszcza soltyśów miejscowego pochodzenia, usuwając nie nadających się na te stanowiska przesiedleńców z województw centralnych oraz domagając się dopilnowania, aby w powstających gminnych radach narodowych element miejscowy był odpowiednio reprezentowany, a wszystkie stwierdzone wypadki przestępstwa by kierowano do właściwych władz.

Działalność Biura Funduszu Aprowizacyjnego

Biuro Funduszu Aprowizacyjnego udzieliło w czerwcu br. dotacji na uzupełnienie aprowizacji kartkowej na ogólną sumę 509.647.723 złotych — z czego 67 proc. gotówką i 33 proc. produktami spożywczymi.

Z kwoty tej między innymi otrzymali dotacje pracownicy zakładów przemysłowych i komunikacji w wysokości 285.040.183 zł, Ministerstwa Oświaty (nauczyciele) 25.524.000 zł, dzieci w zakładach wychowawczych 53.730.253 złotych, Min. Opieki Społecznej (dzieci w zakładach wychowawczych) 10.776.500 zł, pracownicy państwowych — 60.830.724 zł.

W miesiącu czerwcu na wolnym rynku zakupiono 1.087.431 kg łuszczy wartości 217 milionów 644.683 zł, oraz 13.767 kg filetów z dorszy, wartości 770.352 zł.

Przeprowadzono akcję kontraktowania prosiat za pośrednictwem Związku Samopomocy Chłopskiej, asygnując na ten cel dalszych 20 milionów złotych.

Dopłacono 18.900.000 zł do wypieku chleba w Katowicach i Łodzi, ażeby nie dopuścić do zwyższenia cen chleba kartkowego na skutek podwyższenia cen węgla.

W porównaniu z majem dotacja Biura Funduszu Aprowizacyjnego zmniejszyła się o 48 procent, co jest wynikiem polepszenia się sytuacji aprowizacyjnej Kraju, spowodowanym między innymi uruchomieniem zapasów zboża

15-tu inwalidów wojennych jedzie do Anglii i USA na kursy protezowania

Jak nas informuje Związek Inwalidów Wojennych R.P., przedstawiciel UNRRA na Polskę podjął się wysłania do Anglii i Stanów Zjednoczonych 15-tu inwalidów wojennych na kursy protezowania, szkolenia i reedukacji inwalidów wojennych.

Podania należy składać do Związku Inwalidów Wojennych R.P. ul. Estońska Nr 8. Kandydaci powinni odpowiadać następującym kwalifikacjom:

1. wiek do lat 40-tu
2. pożądana znajomość języka angielskiego w słowie i piśmie
3. przygotowanie społeczne, wykazane dowodami przedniej pracy, względnie świadectwem dwóch osób znanych z pracy społecznej
4. świadectwo moralności.

Internaty dla dzieci i sierot po inwalidach wojennych i poległych żołnierzach

Począwszy od nowego roku szkolnego Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R.P. uruchamia szereg internatów w miejscowościach kuracyjnych, względnie klimatycznych dla sierot, dzieci inwalidów wojennych i wdów zagrożonych chorobami płucnymi.

Szczegółowych informacji udziela oddział Związku Inwalidów Wojennych R.P. do których zainteresowane osoby winny się zgłaszać. Związek Inwalidów Wojennych R.P. projektuje również zorganizowanie kolonii wypoczynkowych dla młodzieży szkolnej w czasie ferii świątecznych.

w czerwcu 1946 r.

importowanego z ZSRR, oraz wydatn. zwiększeniem przydziałów z UNRRA.

W związku z zniesieniem świadczeń rzeczowych i koniecznością gromadzenia zasobów na pokrycie zapotrzebowania kartkowego drogą zakupów na wolnym rynku, Biuro Funduszu Aprowizacyjnego rozpoczęło przygotowania do działalności w zmienionych warunkach gospodarczych.

Banda młodocianych opryszków z powiatu brodnickiego przed Sądem Doraźnym w Grudziądzu

Od dłuższego już czasu mieszkańcy powiatu brodnickiego nękani byli częstymi napadami, dokonywanymi przez bandę opryszków, która organizowała nocne wyprawy złodziejskie do bogatszych gospodarzy i terroryzując ich bronią, zabierała pieniądze, garderobę i żywność. Wdrożone energiczne śledztwo przez organy Bezpieczeństwa Publicznego, trwające zostało ujęciem ośmiu opryszków w wieku 18 lat, którzy w ub. piątek stanęli przed Sądem Doraźnym w Grudziądzu.

Sąd w składzie przewodniczącego sędziego okręgowego Liebicha, ławników inż. Nadolskiego i ob. Ziolkowskiego przystępuje do dokładnego prowadzenia sprawy ze względu na poważne przestępstwa oskarżonych. Oskarża wiceprokurator T. Leczynski.

W obronie oskarżonych występują mec. Tulecki, Kończal, Wellmann z Grudziądza i mec. Nowiński z Brodnicy.

Na ławie oskarżonych zasiada ośmiu młodych, 18-letnich chłopców, których chłopięce twarze nie mogłyby nigdy robić wrażenia, że są oni przestępcami.

Hersztem bandy był 17-letni Bolesław Twarogowski, syn rzeźnika z Brodnicy, który ze swymi kompanami Jerzym Gorczyńskim, Henrykiem Hermanowskim, Henrykiem Betlejewskim, Józefem Stachewiczem, Bronisławem Kamińskim, Henrykiem Paczkowskim i Adamem Kwiatkowskim urządzali napady na okolicznych gospodarzy. Oskarżeni przyznają się do winy i wyjaśniają sądowi, że wypraw takich urządzili kilka, m. in.: w lutym br. Twarogowski w towarzystwie swego szwagra Adama Kwiatkowskiego i dwóch innych napadli w nocy na ojca swego Józefa Twarogowskiego, zam. w Tylicach pow. Brodnica, gdzie groźąc mu pistoletami, zabrali 26 tysięcy złotych gotówki.

W nocy 10 marca br. w Pustej Dąbrówce, gm. Wrocki, pow. Brodnica, ci

Nowe udogodnienia na Wystawie

Kasa kolejowa na miejscu

Z dniem 1 sierpnia br. w głównej bramie wejściowej uruchomiona została kasa biletowa Polskich Kolei Państwowych. Będzie to znaczne udogodnienie dla zwiedzających. W kasie biletowej na Wystawie sprzedawane będą również bilety indywidualne jak również ulgowe i

zbiorowe do wszystkich stacji kolejowych. Kasę uruchomiła Dyrekcja Gdańska P.K.P.

Przy sposobności donosimy zainteresowanym, że w najbliższym czasie wprowadzone zostaną karty uczestnictwa i na tej podstawie 66% zniżki indywidualne w drodze powrotnej.

sami bandyci wtargnęli do mieszkania rolnika Jana Węglarskiego i zabrali mu z kieszeni płaszcz 28.000 zł.

Jak zeznaje Węglarski i żona jego — napastnicy podawali się za milicjantów. Dostawszy się do mieszkania, grozili śmiercią w razie nie oddania pieniędzy. Po zabraniu pieniędzy, oświadczyli, że są członkami Armii Krajowej i zaczęli wypytywać o obecne stosunki, przynależność partyjną okolicznych mieszkańców itp. Wreszcie oddali Węglarskiemu z zabranej kwoty 2.000 złotych i ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Napady „udawały” się i przynosiły dość pozytywne wyniki, co zachęciło bandytów do dalszej „pracy”.

Przy końcu marca w podobnych okolicznościach urządzili oni napad na Franciszka Łubczyńskiego, zam. w Karbowie pow. Brodnica, gdzie mimo skrupulatnych poszukiwań pieniędzy nie znaleźli i obawiając się nakrycia na gorącym uczynku — zbiegli.

Po niekorzystnej tej wyprawie w tym samym mniej więcej czasie, wyrwali się do mieszkania Mieczysława Lewickiego. Tu Twarogowski z miejsca zamknął właścicieli do piwnicy, po czym przystąpił do plądrowania mieszkania, gdzie zabrano 1.700 zł i garderobę.

Na początku kwietnia ograbili rolnika Wasilewskiego Franciszka, zabierając mu z portfela 2.000 zł, części garderoby i zapasy żywności.

Oskarżeni przesłuchiwań skrupulatnie przez Sąd, przyznają się do winy, tłumacząc się ciężkimi warunkami życia, brakiem pracy itp. i proszą o najniższy wymiar kary.

Sąd przesłuchuje szereg świadków, którzy w zupełności potwierdzają fakty, objęte aktem oskarżenia.

Po odczytaniu dokumentów wymienionych w wykazie dowodów, zabiera głos prokurator Leczynski, który charakteryzując dokładnie poszczególnych

przestępców i ich zbrodnicze czyny, domaga się surowego wymiaru dla wszystkich oskarżonych, a specjalnie dla osk. Twarogowskiego, który zdradzał wybitnie przestępcze instynkty.

Z kolei obrona przedstawia Sądowi całokształt życia, wychowania i stosunków rodzinnych oskarżonych, podkreślając, że specjalnie czas okupacji spacyfikował charaktery młodych chłopców, którzy poprostu wpadli w złe towarzystwo — dopuszczali się karygodnych czynów.

Na specjalną uwagę zasługuje wybitnie rzeczowa obrona mec. Tuleckiego, naświetlająca Sądowi psychologiczne pobudki, jakie skłoniły oskarżonych do przestępstwa, którą kończy twierdzeniem, że najniższy wymiar kary będzie właśnie okresem, który zdoła ich naprawić.

Sąd udaje się na dłuższą naradę, poczym ogłasza wyrok, skazujący Bolesława Twarogowskiego na 8 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 4, Henryka Betlejewskiego na 4 lata więzienia, Henryka Hermanowskiego i Bronisława Kamińskiego na 3 lata więzienia, Józefa Stachewicza na 2 lata więzienia i po 2 lata utraty praw. Pozostali oskarżeni Jerzy Gorczyński, Henryk Paczkowski i Adam Kwiatkowski zostali uwolnieni od winy i kary, ponieważ nie brali udziału we wszystkich napadach i nie zachowywali się aktywnie.

Sąd w uzasadnieniu wyroku, jako fakty łagodzące podaje: Młodociany wiek oskarżonych, którzy przebywając w czasie okupacji na robotach rolnych, nie mogli wychowywać się pod dozorem rodziców, ani korzystali z dobrodziejstw nauki, a więc tym samym byli zdani na własny los, który w tym wypadku był dla nich okrutny, bo zepchnął ich na drogę przestępstwa. H. G.



— Komunikat Wydziału Aproprowizacji i Handlu nr 164 w sprawie opalu. W miesiącu sierpniu br. będzie wydawany w Spółdzielni „Społem”, ul. Toruńska 6, węgiel i koks jako I-sza rata na okres zimowy 46/47, dla pracujących I kategorii, na karty żywnościowe z miesiąca lipca na odcinek nr 37, po 100 kg węgla i 50 kg koksu, z wyjątkiem tych posiadaczy kart zaopatrzenia I kategorii, którzy pracują w przemyśle i są objęci umowami zbiorowymi.

Większe zakłady pracy winny zbiorowo pobrać węgiel i koks dla swych pracowników (zatrudnionych na terenie miasta Grudziądza). W tym celu należy wyciąć odcinki nr 37 z kart zaopatrzenia i nakleić na półarkuszach po 100 sztuk. Arkusze z naklejonymi odcinkami będą stanowić podstawę do zakupu opalu dla danego zakładu i rozliczenie się składnic węgłowych z Wydziałem Aproprowizacji i Handlu.

Termin pobrania wyżej wspomnianego opalu do dnia 25 sierpnia 1946.

— Ujęcie tajnej bandy NSZ w powiecie wabrzeskim. W zamieszczonym pod powyższym tytułem artykule w nr 174 „Głosu” zakradł się błąd, który niniejszym prostujemy. W łamie drugim wiersz 3-ci ma być Łoewski a nie Daszkowski, tzn. zdanie ma mieć następujące brzmienie: „Łoewski przebywał akurat w tym momencie u fryzjera itd.” Również w wierszu 10-tym drugiego łamu ma być Łoewski zamiast Daszkowski.

— Zakup drzewek dla członków. Osiedla Nr 1. Podaje się do wiadomości, że drzewka dostarczona będą przez Biuro Rolne i Urząd Wojewódzki po cenach erytywnych. Reflektanci, zechcą zgłosić się do sekretarza ob. Szymko- ulica Lisa-Kuli 13, gdzie można zasięgnąć bliższych informacji.

— Uwaga! Samochód ciężarowy PCK wyjeżdża w bieżącym tygodniu do Bydgoszczy. Zgłoszenia na przewóz pasażerów i bagażu przyjmuje się w Oddziale PCK, ul. Stara 24.

— Polski Związek Zachodni podaje do wiadomości, że zwołano na dzień 2 sierpnia zebranie zostało odwołane z powodu nieobecności kierownika. Zebranie to odbędzie się dn. 5 sierpnia br. w lokalu Polskiego Związku Zachodniego, przy ul. Legionów 31.

Z uwagi na ważność obrad uprasza się o punktualne przybycie.

— W sprawie kolonii i półkolonii letnich Inspektorat Szkolny w Grudziądzu podaje do wiadomości, że odjazd chłopców na II turnus do Wydrza nastąpi w dniu 7 sierpnia br. o godz. 8, sprzed gmachu Ubezpieczalni Społecznej, przy ul. Budkiewicza.

Dzieci, zakwalifikowane na półkolonie do Strzemięcina, zbiorą się dnia 8 sierpnia 1946 r. o godz. 8.30, na Placu 23 Stycznia, skąd nastąpi odjazd do Strzemięcina.

— Wypłata zasiłku wojakowskiego za miesiąc lipiec 1946 r. dla rodzin osób, odbywających czynną służbę wojskową, odbędzie się:

w piątek, 9 sierpnia
od godz. 9—10 — nr 1—200
od godz. 10—11 — nr 201—400
od godz. 11—12 — nr 401—750

w sobotę, 10 sierpnia
od godz. 9—10 — nr 751—900
od godz. 10—11 — nr 901—1050
od godz. 11—12 — nr 1051—1169

— Dla Wdów i Sierot byłych Więźniów Politycznych obozów koncentracyjnych, ob. Zieliński, zakład blacharsko-instalacyjny, Toruńska 19, wpłaca 200 zł.

— Na kościół w M. Tarpiu. Wezwana ob. Hanka Lackowska wpłaca na odbudowę kościoła w Tarpiu zł 200 i wzywa do dalszego kucia łańcucha: ob. ob. Grzywacka Elżbieta („Społem”), Zielińskiego Kazimierza (Samopomoc Chłopska), Jabłońskiego Franciszka (Starostwo), Lackowskiego Alfonsa („Społem”), Wilandta Jana (Zakł. Wzajemn. Ubezp.), prof. Grygiera Tadeusza, Nowińskiego Tadeusza (redakcja) i Gajdusa Franciszka (Insp. Świadczeń Rzeczowych).

NA RTPD

Wzwany przez F-c „Serwa” ob. Zieliński Zieliński, zakład blacharsko-instalacyjny, Toruńska 19, wpłaca 200 zł.

ZAPISY

do Państw. Liceum Pedagogiczn. w Grudziądzu na rok szkolny 1946-47

1) na dwuletni kurs o programie skróconego gimnazjum ogólnokształcącego — ustrój semestralny — uczniowie mogą być przyjęci, którzy ukończyli 14 a nie przekroczyli 18 lat życia i mają ukończone 6 klas szkoły powszechnej.

2) do Liceum Pedagogicznego mogą być przyjęci uczniowie(nice), którzy ukończyli 4 klasy gimnazjum ogólnokształcącego do 20 roku życia.

3) Zapisy na 6 miesięczne wstępne kursy pedagogiczne dla kandydatów z cenzusem gimnazjalnym — a także bez cenzusu.

Przy Zakładzie Państw. Liceum Pedagogicznego jest zorganizowany internat oddział męski i żeński. Bliższe informacje i zapisy w sekretariacie Państw. Liceum Pedagogicznego w Grudziądzu, ulica Legionów nr. 2, I piętro, pokój nr. 32 w godz. od 10—12. DYREKCJA.

Delegat Rady Polonii Amerykańskiej w Grudziądzu

Dnia 31 lipca br. bawił w Grudziądzu delegat Rady Polonii Amerykańskiej dyr. Nadarski. Celem pobytu dyr. Nadarskiego było zapoznanie się z potrze-

bami mieszkańców, oraz pracą instytucji charytatywnych. W towarzystwie dyr. Caritasu ks. Szczurkowskiego, prezesa „Caritasu” Dąbrowskiego, prezesa

M. K. O. S. Kubińskiego, oraz naczelnika Wydziału Opieki Społecznej Nitki zwiędził dyr. Nadarski instytucje charytatywne jak: „Caritas”, M. K. O. S., a także zniszczone dzelnice miasta, informując się szczegółowo o potrzebach ludności oraz warunkach mieszkaniowych i zdrowotnych mieszkańców Grudziądza.

Dyr. Nadarski wyraził zdziwienie, że instytucje charytatywne, pomimo takiego ogromu potrzeb — poza Caritasem — nic nie otrzymują z darów Rady Polonii Amerykańskiej i przyrzekł, że prześle do Rady odpowiednie raporty, by Grudziądź, tak okrutnie zniszczony przez działania wojenne, nie był w przyszłości pominięty.

Na zakończenie pobytu gość zwiędził fabrykę Herzfeld i Viktorius, drukarnię naszego wydawnictwa, oraz półkolonie dla dziewcząt w Strzemięcinie, urządzone przez Wydział Opieki Społecznej m. Grudziądza.

„Caritas” w trosce o przyszłe pokolenie

Troska o zdrowie fizyczne i moralne społeczeństwa ciąży na nas wszystkich. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że tak, jak wychowane będą fizycznie i moralnie nasze dzieci, takie wartości będzie miał nasz naród. Nie więc dziwnego, że wszystkie kraje cywilizowane uważają opiekę nad dziećmi i młodzieżą za jedną z najważniejszych trosk polityki państwowej.

Zwłaszcza dzieci opuszczone i zapędzone, dzieci, znajdujące się w złych warunkach materialnych i higienicznych, narażone na demoralizujące wpływy otoczenia, w pierwszym rzędzie muszą być otoczone opieką, jeśli to żywe bogactwo narodu nie ma być zmarnowane lekkomyślnie. Biorąc to wszystko, pod uwagę, czynnik społeczno-państwowy już przed wojną organizowały na szeroką skalę opiekę nad matką i dzieckiem, która obejmowała opiekę zarówno lekarsko-higieniczną jak i wychowawczą.

W obecnym okresie powojennym doskonale zdajemy sobie wszyscy z tego sprawę, że dzieci nasze, którym okres okupacji odbił się przede wszystkim na ich zdrowiu, otoczyć należy specjalną opieką.

W tym celu na wzór przedwojenny organizuje się Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem, które mają na celu udzielanie fachowych porad lekarskich i pielęgniarzkich oraz dostarczania matkom odpowiednio spreparowanych mieszanek do karmienia dzieci za minimalną opłatą lub darmo.

Region Kaszubski

Dusza Kaszuby jest nam znana, lecz jego pocucie piękna, które objawiało się w postaci zdobionych skrzyń i szaf, kształtnych mis i garnków, malowań na szkle, barwnych haftów i bogato wystrojonych czepców, jest nam i całej Polsce znane jako region Kaszubski. Region ten nie może zginąć i musi z wykluczeniem różnych oddziaływań grup sąsiednich terenów, zachować swój samoistny i pierwotny charakter.

Aby zachować te kultralne oblicze Kaszub, Muzeum Miejskie w Grudziądzu przystąpiło do gromadzenia przez zbieranie i zakupywanie wyżej wymienionych zabytków prawdziwie z terenu Kaszub pochodzących.

Domy wypoczynkowe dla inwalidów i wdów po poległych

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R.P. komunikuje, że pozostały jeszcze wolne miejsca w Domach Wypoczynkowych na Doln. Śląsku oraz w Krynicy, gdzie Dom Związkowy został otwarty z dniem 1-go sierpnia 46. Reflektujący na pobyt w Domach Wypoczynkowych winni składać podania za pośrednictwem macierzystego oddziału, do Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Warszawie.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę memu najukochańszemu mężowi i tutusiowi

sp. Franciszkowi Rasmusowi

składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać”

ZONA I DZIECI

POKOJ umeblowany poszukuje starszy pan Zgł. pod nr 202. (274)

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: zaświadczenie obywatelstwa, wydane przez Starostwo Wołkowskie w r. 1921, kartę rejestracyjną RKU Toruń, kartę ewakuacyjną nr 293-295 na nazwisko Kędziorów Rościszew, Toruńska 7. (270)

UNIEWAŻNIAM skradzione wszelkie dokumenty osobiste na nazwisko Filipiak Antoni, ul. Bydgoska 14. (265)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rozpoznawczą, zezwolenie na broń, prawo jazdy, na nazwisko Grudziński Zygmunt, ulica Ogrodowa 35. (261)

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe na nazwisko Drywówna Elżbieta, Grudziądź, Legionów 32. (2773)

Udział motocyklistów TS „Olympia” w szosowych wyścigach motocyklowych w Toruniu

W ramach „Święta Morza” odbył się w Toruniu wyścig motocyklowy pod nazwą „Wzdłuż Wisły”. Trasa wynosiła 90 km, z przerwą na półmetku, gdzie zawodnicy musieli nabrać z butelki wody z Brdy, którą wylewano na mecie do królowej rzek naszych — Wisły.

W wyścigu uczestniczyły 42 maszyny. Poza Toruńskim Klubem Motocyklowym brali udział również zawodnicy ruchliwej sekcji motocyklowej TS „Olympia” Grudziądź.

Zawodnicy „Olympii” mieli w tym dniu pecha, gdyż 4 maszyny „nawaliły” krótko przed

metą, tracąc tym samym już pewne 1 miejsce w poszczególnych kategoriach.

Jedynie w kategorii 350 ccm zapewnił sobie miejsce w czasie 1 godz. 4 min., uzyskując równocześnie najlepszy czas dnia. Jest to bardzo dobry wynik, biorąc pod uwagę częściowy bieg na ulicach Torunia, przez który biegła trasa. Kontuzjom wskutek wypadku uległ zawodnik „Olympii” kol. Zalewski.

Organizacja sprawna. Uznanie należy się Milicji Obywatelskiej m. Torunia, która pomogła wydatnie w urządzeniu wyścigu, obstawiając wzorowo trasę, prowadzącą przez ruchliwe ulice śródmieścia Torunia

Z zebrania przedstawicieli Klubów Sportowych miasta Grudziądza

W ub. tygodniu odbyło się w Pow. Urzędzie WF i PW zebranie kierowników Klubów Sportowych miasta Grudziądza, a mianowicie: GKS, Milicyjnego KS, KKS „Wisła”, TS „Olympia”, RKS TUR, ZKS przy Pe-Pe-Ge.

Na zebraniu powyższe przybył ob. wiceprezydent miasta Wawrzyniak, przewodniczący Sekcji WF i Sportu ob. Felski oraz Pow. Komendant WF i PW ppor. Poteracki, który, powitawszy zebranych, przedstawił stan boiska miasta Grudziądza, podkreślając specjalnie stan boiska miejskiego oraz konieczność otwarcia co najmniej jeszcze jednego boiska sportowego.

Ob. Wiceprezydent przedstawił zebrany bardzo przychylnie stanowisko Zarządu Miejsk. do spraw wychowania fizycznego i sportu, podkreślając równocześnie bardzo trudny stan finansowy miasta, co powoduje opóźnienie częściowo i uniemożliwia doprowadzenia boiska miejskiego do takiego stanu, w jakim ono było do wojny.

Po dłuższej dyskusji na temat odbudowy boiska miejskiego, stanu sprzętu sportowego oraz boiska i toru wyścigowego TS „Olympia”, postanowiono:

1. Zwrócić się do Zarządu Miejskiego z prośbą o przydzielenie materiału, niezbędnego do naprawy parkanu i barier na boisku miejskim.

2. Zwrócić się do RZKE w sprawie rozbięcia schronu betonowego na torze wyścigo-

wym TS „Olympia” oraz z prośbą o przydział desek, brakujących w ogrodzeniu tego boiska.

3. Dla zdobycia funduszy pieniężnych postanowiono przeprowadzić następujące imprezy:

a) Piłkarskie mistrzostwa miasta o puhar, ufundowany przez prezesa GKS ob. Dzierżkiewskiego; b) rewanżowy mecz old-boyów — GKS—RKS TUR; c) zawody rowerowe; d) zawody motocyklowe; e) turniej błyskawiczny piłkarski; f) zawody piłkarskie: Kolej—Zarząd Miejski.

Dla przeprowadzenia powyższych imprez oraz dla szybkiego odbudowania boiska wybrano specjalny Komitet Odbudowy Boiska w osobach: ob. ob. Felski Antoni — przewodniczący, Wawrzyniak, wiceprezydent, Dzierżkiewski — GKS, Słowiński — KKS, „Wisła”, Cichaczewski — RKS TUR, Kaszkowiak — ZKS Pe-Pe-Ge.

Ponadto postanowiono zwrócić się: 1) Do Zarządu Miejskiego w sprawie pobieranego podatku od imprez sportowych; 2) do ob. p. sła Niedziałka z prośbą o interwencję u władz wyższych, celem uzyskania funduszy na WF i Sport; 3) do przedsiębiorcy, któryby za opłacenia pewnej kwoty urządził kioski na boisku; 4) do Komendanta MO na miasto Grudziądź z prośbą o przysyłanie większej liczby milicjantów dla utrzymania porządku w czasie imprez sportowych.



Dnia 2 sierpnia 1946 r. o godz. 18-ej rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona kilkakrotnie sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, babcia, teściowa i siostra

sp.

Teofila z Maleckich Suwalska

żona mistrza rzeźnickiego

przeżywszy lat 63, o czym zawiadamia w nieutulonym smutku

Mąż z dziećmi i rodzina

Grudziądź, dnia 2 sierpnia 1946 r.

ul. Trynkowa 12

Eksportacja zwłok do kościoła farnego odbyła się w niedzielę, dnia 4 sierpnia o godz. 16.30, Msza św. żałobna odbędzie się w poniedziałek o godz. 8 rano, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz.

ZGUBILEM dnia 7. 7. wieczorem pamiątkowy złoty zegarek w drodze z nad Wisły, Brzeźna, do Chełmińskiej. Uczciwego znalazcę proszę o zwrócenie za dobrym wynagrodzeniem. Chełmińska 40 m. 3. (269)

SPRZEDAM stojący zegar. Ulica Skwarczynskiego 22. (271)

TASMY do maszyny, 13 mm; do nabycia: Grudziądź, ul. Legionów 5. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem. (272)

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądź.
Adres Redakcji: Grudziądź, Malogrobowa 2.
Telefony: Administracja 1215,
Redakcja 1319,
Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEN: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednol. Komunikaty organizacyjnej zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nac. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.